**Anna Frajlich**

**Nad listami Brunona Schulza**

A po upałach przyszły deszcze

i ty przyszedłeś

powściągliwy

milczący prawie

nagle znużone w środku lata

liście

wymiatał wiatr spod naszych stóp.

Czytałam właśnie listy Schulza

listy pisane w Drohobyczu

w ciemnym pokoju na Floriańskiej

spalone listy do kobiety

spalonej

gdzieś zakopane do przyjaciół

gdzieś zakopanych

taki był wątły – jedna kula

to aż zanadto na tę śmierć

może znużone – w środku lata –

spadają liście w Drohobyczu

i głucho pachnie cynamonem.

**Anna Frajlich**

**Nad Schulzovými listy**

Po vedrech přišly deště

i ty

zdrženlivý

takřka mlčící

listy

náhle znavené vprostřed léta

vymetal vítr pod našima nohama.

Četla jsem Schulzovy listy

listy psané v Drohobyči

v tmavém pokoji na Floriánské

spálené listy spálené

ženě

kdesi zakopané u přátel

kdesi zakopaných

byl tak křehký – jedna kulka

je víc než dost na takovou smrt

možná znavené – vprostřed léta –

opadávají listy v Drohobyči

a omamně voní skořice.